

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2018r.

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w Wydziale VI Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Małasiak

Protokolant: p.o. stażysty Agata Jarzynka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań Wilda -----

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27.02.18r.

sprawy przeciwko **L. J.**, synowi T. i E. z domu K., ur. (...) w P.

oskarżonemu o to, że:

W dniu 10.04.2017r. w P. przy ul. (...) poprzez kilkukrotne najechanie samochodem marki M. o nr rej. (...) dokonał naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza Straży Miejskiej w P. W. H. podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych

tj. o przestępstwo z art. 222 § 1 k.k.

1. Uznaje L. J. za winnego tego, że w dniu 10.04.2017r. w P. przy ul. (...) poprzez kilkukrotne trącenie samochodem marki M. o nr rej. (...) funkcjonariusza Straży Miejskiej W. H. dokonał jego naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych tj. czynu z art. 222 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie wobec niego warunkowo umarza na okres 1 (jednego) roku tytułem próby

2. Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. obciąża oskarżonego kosztami postępowania i zasądza od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 70 zł (siedemdziesiąt złotych), a na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku „O opłatach w sprawach karnych” (Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierza mu opłatę w kwocie 100 (sto) złotych.

/-/ SSR Monika Małasiak

UZASADNIENIE

W dniu 10 kwietnia 2017r. strażnik miejski W. H. wraz z Komendantem Straży Miejskiej w P. D. B. oraz strażnikiem miejskim W. G. od godz. 18:00 brali udział w zabezpieczaniu procesji na ulicach (...). W. H. stał sam na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) poruszał się samochodem za procesją idącą ulicą (...), a W. G. stał raz z funkcjonariuszem Policji T. T. (2) na rondzie przy ul. (...).

Około godz. 18:30 od strony ulicy (...) nadjechał samochód M. nr rej. (...) kierowany przez L. J.. L. J. chciał wjechać w ulicę (...), na której akurat zatrzymała się procesja. W. H. rozpoznał L. J. jako mieszkańca P., wobec którego podejmował już wcześniej czynności służbowe.

Gdy samochód zatrzymał się, L. J. otworzył okno, a W. H. poinformował go, że trwa przemarsz procesji, że musi zawrócić i pojechać inną drogą. W tym momencie W. H. stał w odległości około 0,5 metra od samochodu M..

W pewnej chwili L. J. ruszył do przodu i trącił W. H. zderzakiem w nogi. W. H. odskoczył do tyłu. Taki manewr L. J. wykonał jeszcze dwa razy. W. H. nie doznał żadnych obrażeń.

Moment, gdy samochód M. trącił W. H. widział D. B., który jechał akurat za procesją. D. B. wysiadł z radiowozu i chciał podejść do W. H., ale gdy był w połowie drogi L. J. zawrócił i odjechał. D. B. wrócił więc do radiowozu.

Zdarzenie widziała także I. G., która uczestniczyła w procesji. I. G. jest matką strażnika miejskiego W. G.. I. G. widziała, że kierowca ruszył i zaczął „przepychać” strażnika, który odskoczył w tył. Według I. G. samochód uderzył kilka razy przednim zderzakiem strażnika, po czym zawrócił i odjechał.

Gdy L. J. wyjechał z ulicy (...) pojechał w okolice rondo, gdzie stał W. G. i powiedział do niego, aby „zrobił coś ze swojej kolegą, bo ten się awanturuje”. Wraz z W. G. stał T. T. (2).

L. J. jest synem T. i E. z domu K., ur. (...) w P.. L. J. z zawodu jest nauczycielem, obecnie nie pracuje, nie osiąga żadnych dochodów. L. J. jest żonaty, nie ma nikogo na utrzymaniu. L. J. nie figuruje w K..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowo wyjaśnień oskarżonego: (k. 78v.-80, k. 50-51)

- zeznań świadków: W. H. (k. 80-82, k. 7-9), W. G. (k. 82-82v. k. 17-18), I. G. (k. 82v. – 83v. k. 21-23), D. B. (k. 83v. – 84v., k. 13-15), T. T. (2) (k. 84v.- 85. K. 26-28), M. J. (k. 85-85v., k. 35-37)

- dokumentów: notatki służbowej wraz ze zdjęciami (k. 2-3), karty karnej (k.52)

Oskarżony zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i przed sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Szczegółowe wyjaśnienia oskarżony złożył dopiero przed sądem. Jeśli chodzi o zasadniczą kwestię, to znaczy to czy L. J. trącił umyślnie W. H. samochodem, to L. J. temu zaprzeczył. Stwierdził, że zderzak mógł ewentualnie dotknąć nóg W. H. tylko dlatego, że gdy on wrzucił bieg by cofnąć samochód, samochód zaczął drgać. Z uwagi na to, że W. H. stał tuż przy zderzaku, zdaniem oskarżonego na skutek tych drgań samochodu zderzak mógł dotknąć nóg strażnika miejskiego. Oskarżony dodał, że tylko raz wrzucił bieg wsteczny.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego Sąd nie dał im wiary, albowiem są one sprzeczne z zeznaniami W. H., D. B. i I. G.. Z zeznań W. H. złożonych miesiąc po zdarzeniu jasno wynika, że L. J. ruszył samochodem do przodu i wtedy trącił zderzakiem jego nogi. Co więcej manewr ten powtórzył jeszcze dwa razy. Z całą pewnością według zeznań W. H. samochód prowadzony przez oskarżonego nie wpadł w żadne drgania. Zeznania W. H. są zgodne z zeznaniami D. B., który widział, jak samochód trąca strażnika, po czym ten odskakuje oraz zeznaniami I. G., która widziała to samo. I. G. uznała, że kierowca chce przepchnąć strażnika i pojechać dalej w ulicę (...). Wreszcie zeznania W. H. co do momentu i okoliczności trącenia go samochodem logicznie łączą się z tym co powiedział sam oskarżony. Otóż oskarżony wyjaśniał, że chciał wykonać manewr „na trzy”, aby cofnąć. Skoro tak, to logiczne jest, że oskarżony musiał najpierw pojechać trochę do przodu, cofnąć nieco i zawrócić. W tym momencie zatem, gdy oskarżony manewrował trącił zderzakiem strażnika. Oskarżony zdaniem Sądu działał umyślnie, z zamiarem ewentualnym. Oskarżony wykonując manewry w sytuacji gdy w pobliżu samochodu stał W. H. przewidywał taką możliwość, że może go trącić i godził się na to. W ocenie Sądu oskarżony przewidywał taką możliwość, gdyż jest dorosłym wykształconym człowiekiem i doświadczonym kierowcą. Oczywistym jest, że każdy dorosły, logicznie myślący człowiek wie, że gdy w pobliżu samochodu ktoś lub coś się znajduje, musi uważać, gdyż może na tą osobę lub rzecz najechać. Przyjęcie czegoś przeciwnego prowadziło do wniosku, że mamy do czynienia z osobą, u której występują znaczne deficyty intelektualne.

Za w pełni wiarygodne w tej zasadniczej kwestii trącenia samochodem Sąd uznał natomiast zeznania **W. H.** W. H. konsekwentnie zeznawał, że samochód kierowany przez L. J. trącił go, a zdarzenie to nie miało przypadkowego charakteru. Zauważyć należy, że W. H. konsekwentnie w taki sposób przedstawiał przebieg zdarzenia, nie tylko w swych pierwszych zeznaniach, ale i notatce służbowej z dnia 10 kwietnia 2017r. W tym kontekście drobne nieścisłości, które pojawiły się w zeznaniach W. H. na rozprawie, Sąd tłumaczy wpływem czasu. Oczywiście jest, że zeznania składane niemal rok po zdarzeniu nie mogą być tak samo szczegółowe, jak te składane krótko po zdarzeniu. Fakt ten zresztą dowodzi tego, że W. H. zeznawał szczerze, to co pamiętał. Zdaniem Sądu brak jakichkolwiek dowodów na to, że W.

H. miałyby pomawiać oskarżonego. Teorie wysnuwane przez oskarżonego nie mają żadnego poparcia. Często zdarza się, że osoby wobec których strażnicy miejscy czy policjanci wykonują czynności służbowe traktują to w kategoriach osobistych, gdy tymczasem dla funkcjonariusza są to zwykłe zawodowe obowiązki.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania **D. B. i I. G.**, którzy byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia. W ocenie Sądu osoby te zeznały to co faktycznie widziały. Zdaniem Sądu zarówno D. B., jak i I. G. nie mają żadnego interesu w tym, aby pomawiać L. J., zwłaszcza, że w momencie gdy zdarzenie miało miejsce, nawet nie było wiadomo kto był kierowcą.

Za częściowo wiarygodne Sąd uznaje zeznania **M. J.**, w szczególności w kwestii tego, czy gdy widziała nawracający samochód syna, nie było w pobliżu procesji. Zeznania te są sprzeczne z zeznaniami W. H., I. G. i D. B.. Być może M. J. celowo tak zeznała, aby uwiarygodnić wyjaśnienia męża, że interwencja strażnika i nakazy zawrócenia nie miały żadnego uzasadnienia, albo po prostu nie przyjrzała się zbyt dobrze, z uwagi na odległość.

Za mało przydatne dla sprawy, aczkolwiek wiarygodne, sąd uznał natomiast zeznania **W. G. i T. T. (2)**. Osoby te nie widziały zdarzenia i mogły opowiedzieć tylko o tym, co usłyszały do oskarżonego, gdy podjechał w pobliże miejsca gdzie stały.

Za przydatne dla sprawy i wiarygodne Sąd uznał zgromadzone w sprawie dowody z dokumentów. Dokumenty te zostały wytworzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji.

Sąd zważył, co następuje:

L. J. został oskarżony o to, że W dniu 10.04.2017r. w P. przy ul. (...) poprzez kilkukrotne najechanie samochodem marki M. o nr rej. (...) dokonał naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza Straży Miejskiej w P. W. H. podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych tj. o czyn z art. 222 § 1 k.k.

Sąd uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu i uznał go za winnego tego, że w dniu 10.04.2017r. w P. przy ul. (...) poprzez kilkukrotne trącenie samochodem marki M. o nr rej. (...) funkcjonariusza Straży Miejskiej W. H. dokonał jego naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza, podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych tj. czynu z art. 222 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie wobec niego warunkowo umorzył na okres 1 roku tytułem próby.

W ocenie Sądu oskarżony w dniu 10 kwietnia 2017r. kilkukrotnie trącił samochodem marki M. o nr rej. (...) funkcjonariusza Straży Miejskiej W. H., czym naruszył jego nietykalności cielesną. Działanie to miało miejsce podczas i w związku z pełnieniem przez W. H. obowiązków służbowych. Działanie to miało miejsce wobec funkcjonariusza publicznego (art. 115 § 13 pkt 7 k.k.) Oskarżony zdaniem Sądu działał umyślnie, z zamiarem ewentualnym. Oskarżony wykonując manewry w sytuacji gdy w pobliżu samochodu stał W. H. przewidywał taką możliwość, że może go trącić i godził się na to.

Mając na uwadze zasady wymiaru kary wynikające z art. 53 § 1 k.k., Sąd uznał iż wystarczające dla wypełnienia tak celów zapobiegawczych jak i wychowawczych będzie warunkowe umorzenie postępowania wobec oskarżonego.

Zgodnie z art. 66 § 1 k.k. warunkowe umorzenie postępowania jest możliwe, jeśli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, iż pomimo umorzenia postępowania, będzie on przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa.

Niewątpliwym jest, iż okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu nie budzą wątpliwości. Zebrany materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, oskarżony naruszył nietykalność cielesną W. H.. Również właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia oskarżonego uzasadniają przypuszczenie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania będzie on przestrzegać porządku prawnego. L. J. jest osobą dotychczas

niekaraną, z zawodu nauczycielem. Sam fakt toczącego się przeciwko niemu postępowania stanowił znaczną dolegliwość w ustabilizowanym dotychczas życiu oskarżonego.

Przechodząc natomiast do analizy stopnia społecznej szkodliwości i stopnia zawinienia oskarżonej, wskazać należy, iż zawarte w art. 66 § 1 k.k. określenie "nie jest znaczny" nie ma tego samego znaczenia, co termin "nieznaczny", obejmując swoim zakresem i wypadki o "średnim" stopniu społecznej szkodliwości. W szczególności stopień ten musi być wyższy od "znikomego" skutkującego, zgodnie z art. 1 § 2 k.k., brakiem przestępności czynu i koniecznością bezwarunkowego umorzenia postępowania (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.). Takie oznaczenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, jako przesłanki warunkowego umorzenia postępowania, pełni funkcję wyznaczającą granicę możliwej tolerancji dla sprawy z punktu widzenia racjonalizacji sprawiedliwościowej i potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 k.k.).

Zasadnicze znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy będzie mieć w niniejszej sprawie ocena okoliczności popełnienia zarzuconego mu czynu i motywacja sprawcy. Jak już wcześniej wskazano strażnik miejski nie doznał żadnych obrażeń ciała. Jak wynika z wyjaśnień oskarżonego był on wzburzony tym, że strażnik blokuje mu przejazd, w sposób, który mu się nie podobał. To oczywiście nie usprawiedliwia oskarżonego, ale tłumaczy jego zachowanie. Zdaniem Sądu, po tym jak oskarżony wyjechał z ulicy (...), uświadomił sobie, jak źle postąpił i dlatego podjechał do W. G., aby niejako „wytłumaczyć się”.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, w pełni uzasadnione jest stwierdzenie, iż stopień społecznej szkodliwości i stopień zawinienia oskarżonego w sumie nie były znaczne, a więc uzasadniał zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Umarzając warunkowo postępowanie, Sąd zdecydował się na orzeczenie rocznego okresu próby. Okres ten pozwoli oskarżonemu zastanowić się nad popełnionym przestępstwem i zmobilizuje go do życia w zgodzie z obowiązującym porządkiem prawnym, zwłaszcza, iż kolejne naruszenie prawa może, lub nawet spowoduje podjęcie umorzonego postępowania i w efekcie skazanie za przypisane przestępstwo.

O kosztach Sąd orzekł jak w punkcie 2 wyroku, mają na uwadze, zawartą w art. 627 k.p.k. i art. 629 k.p.k. zasadę ponoszenia kosztów postępowania przez osobę, wobec której warunkowo umorzono postępowanie. Brak było w ocenie Sądu podstaw do zwolnienia z tego obowiązku oskarżonego. Wysokość opłaty została ustalona na podstawie art. 7 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

/-/ SSR Monika Małasiak